



Złoty standard badań biologicznych (USA)

Nowotwory bez winowajców

dr Diana Wojtkowiak
Gdańsk, 21 sierpień 2019
www.torsionfield.eu

Abstrakt

W pracy przedstawiono ewidentne przykłady wskazujące na decydujący udział urządzeń nadawczych w powstawaniu nowotworów. Przytoczono zbieżne dane epidemiologiczne umieralności na nowotwory z trzema skokami wzrostu emisji pól elektromagnetycznych związanych z elektryfikacją, nadajnikami radiowymi i telewizyjnymi oraz z siecią telefonii komórkowej. Przytoczono dane pokazujące zmniejszenie rozrodczości pod wpływem mikrofal. Pokazano też dlaczego w większości publikacji dotyczących tematu sieci komórkowych wpisywana jest konkluzja, że urządzenia emitujące mikrofały nie oddziałują na organizmy żywe poniżej efektu termicznego,

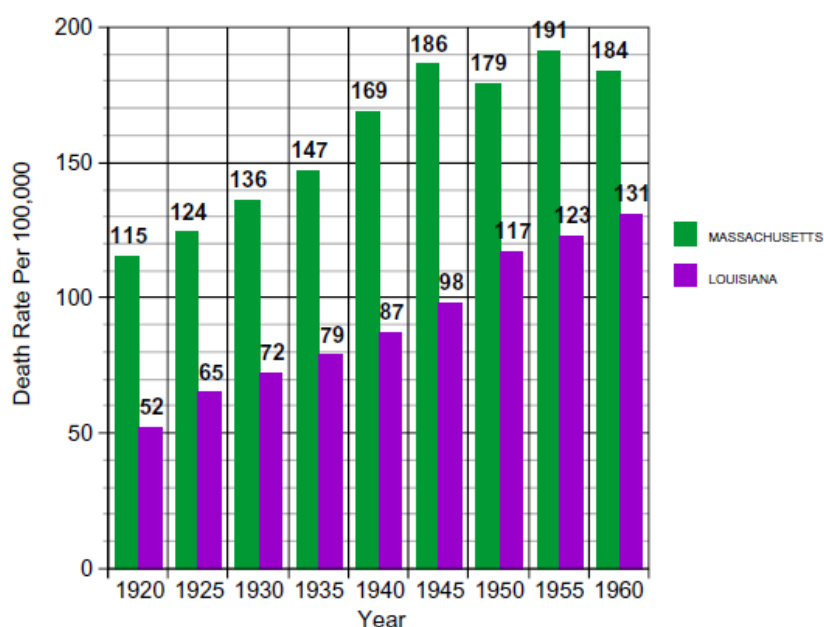
Wprowadzenie

Niektóre osoby, pełne dobrej woli, przytaczają argument, że agenda WHO (World Health Organization) IARC (International Agency for Research on Cancer) zakwalifikowała fale radiowe jako prawdopodobny czynnik rakotwórczy, co w tłumaczeniu z języka urzędniczego oznacza, że istnieje bardzo niewielkie prawdopodobieństwo zachorowania na raka, a ryzyko akceptowalne. Trzeba być bardzo naiwnym, żeby wziąć ten anonimowy wpis jako dobrą monetę. Za ten wpis osoby, które go dokonały, powinny być skazane jak za współudział w zbrodni ludobójstwa. Nie zajmujemy się jakimś nikłym ryzykiem, źródła pola elektromagnetycznego to jeden z najpotężniejszych kancerogenów. Z powodu tego kancerogenu umiera w USA połowa społeczeństwa. Choruje jeszcze więcej. To jeden z najbardziej wstydliwych sekretów rządu USA, krytych przed własnym społeczeństwem.

Zadziwiające jest, jak możliwe było utrzymywanie tego w tajemnicy przez siedemdziesiąt lat. Już pierwsze dane epidemiologiczne dokonane przed II Wojną Światową, wskazujące na silną zależność elektryfikacji z nowotworami i innymi chorobami cywilizacyjnymi, zostały utajnione. Szkodliwość kolejnych nowych technologii jak nadajniki radiowe, radary i sieci komórkowe również została utajniona na czas nieokreślony.

Epidemiologia

Do utajnionych przedwojennych informacji dotarł Samuel Milcham¹ Ten bezkompromisowy naukowiec dostarczył nam około stu publikacji naukowych z badań szkodliwości prądu elektrycznego i telefonów komórkowych w odniesieniu do powstawania wielu chorób cywilizacyjnych. I nie jest pierwszym ani ostatnim. Na rys. 1 pokazano wykres wzrostowy umieralności z powodu nowotworów od 1920r do 1960r. w wysoko zelektryfikowanym stanie Massachusetts i słabo zelektryfikowanym stanie Louisiana. Ilość nowotworów rosła wraz ze stopniem elektryfikacji regionów.

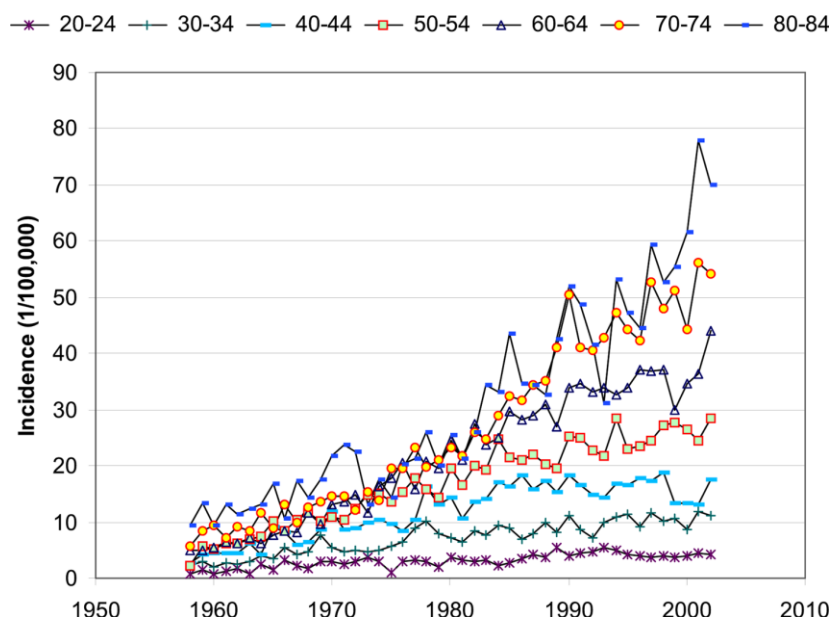


Rys. 1. Porównanie umieralności na nowotwory w wysokouprzemysłowionym stanie Massachusetts (1940 stopień elektryfikacji = 97.6%) i opóźnionym rozwojowo rolniczym stanie Louisiana (1940 stopień elektryfikacji = 48.9%)¹

Nie ma wątpliwości, pokazane na wykresie dane epidemiologiczne wskazują na „niewielkie prawdopodobieństwo”, że umieralność z powodu nowotworów wzrosła, które WHO (Environmental Health Criteria 238: Extremely low frequency fields, 2007) interpretuje jako mało istotne. Przecież jak pokazują powyższe wyniki umieralność z powodu elektryczności osiągnęła w 1955 r. w stanie Massachusetts zaledwie 15%. Musimy wierzyć, że to nieistotne, przecież tak stwierdzili amerykańscy profesorowie i wysoko postawieni urzędnicy WHO. Trzydzieści milionów ludzi w jedną stronę, czy w drugą, to mało ważne. WHO w ocenie posługuje się w powyższym dokumencie jedynie nowotworami dzieci do lat 15, których jak wiemy dwadzieścia lat temu było rzeczywiście niewiele, jakby tajemnicą było, że nowotwory atakują głównie po pięćdziesiątce. Podobnie w przypadku telefonów komórkowych rozpatruje jedynie nowotwory mózgu, a dokładniej kory słuchowej w pobliżu jednego ucha. Też przecież nie wszyscy wiedzą, że nadmierne promieniowanie słoneczne

powoduje powstawanie nowotworów w całym ciele, a nie tylko na odsłoniętej skórze i że powoduje osłabienie układu immunologicznego w całym organizmie. Kłamstwo grubymi niemi szyte.

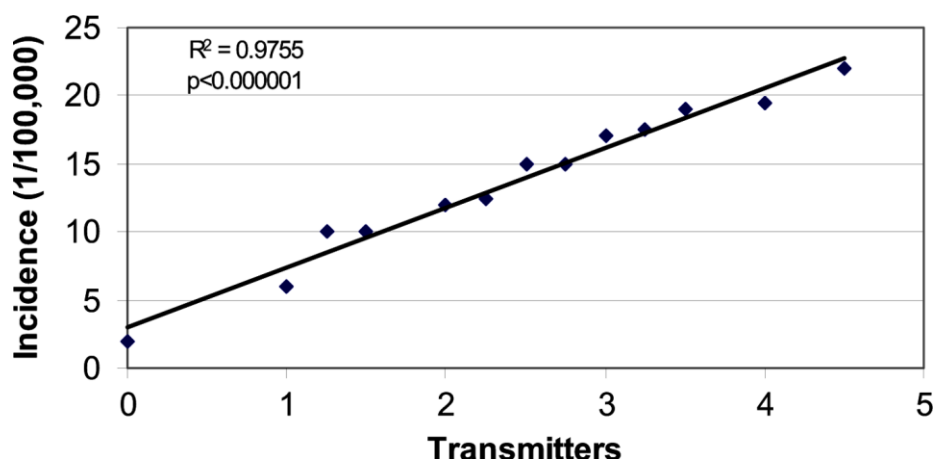
Poniżej na rys. 2 przedstawione są dane epidemiologiczne ilości przypadków czerniaka złośliwego w zależności od wieku w latach 1958 -2002 w Szwecji. Przypadków w wieku poniżej 20 lat nie uwzględniono jako zaniedbywalne ilościowo w stosunku do reszty populacji.³



Rys. 2. Wzrost przypadków czerniaka złośliwego w Szwecji w kolejnych latach dla różnych przedziałów wiekowych.³

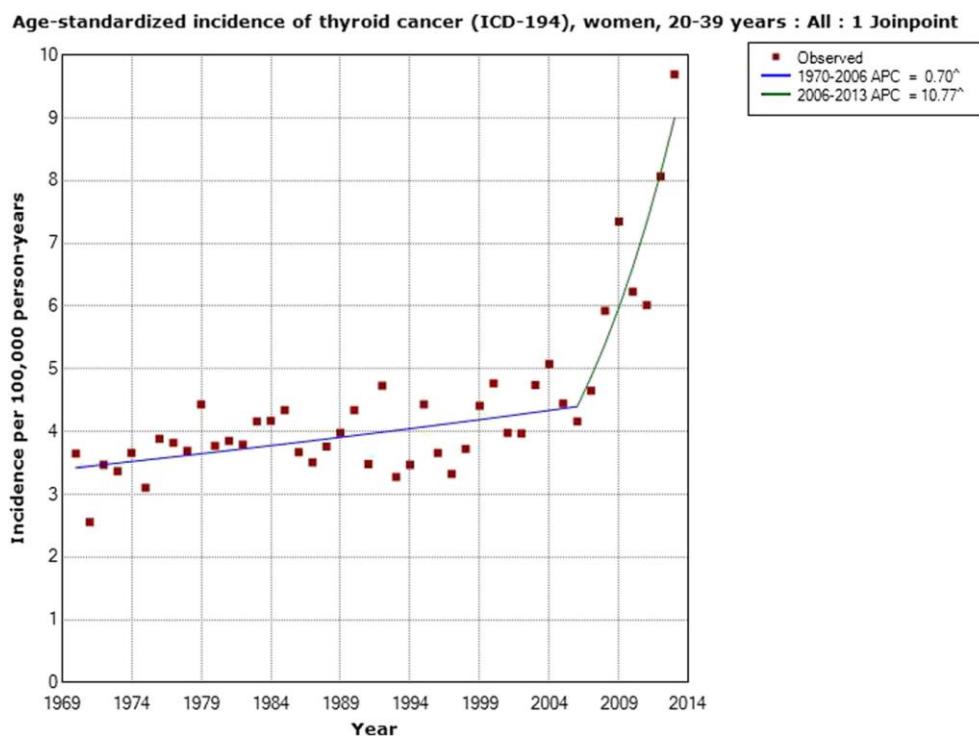
To że nowotwór rozwija się przez wiele lat to już dla WHO bardzo mały szczegół. Skąd mieli by znać dane epidemiologiczne z Hiroszimy i Nagasaki gdzie przyrost białczek zaczął się po dwóch latach a litych guzów dopiero po 10 latach od wybuchu bomb atomowych. Przecież dane te były tajne i odtajnione dopiero po siedemdziesięciu latach.

Na rys. 3 mamy pokazaną korelację ilości przypadków czerniaka złośliwego od zagęszczenia nadajników radiowych na danym terenie, zaczerpniętą z tej samej publikacji. Znowu mamy „ledwie zauważalny” prawie liniowy związek zachorowalności z ilością radiostacji.

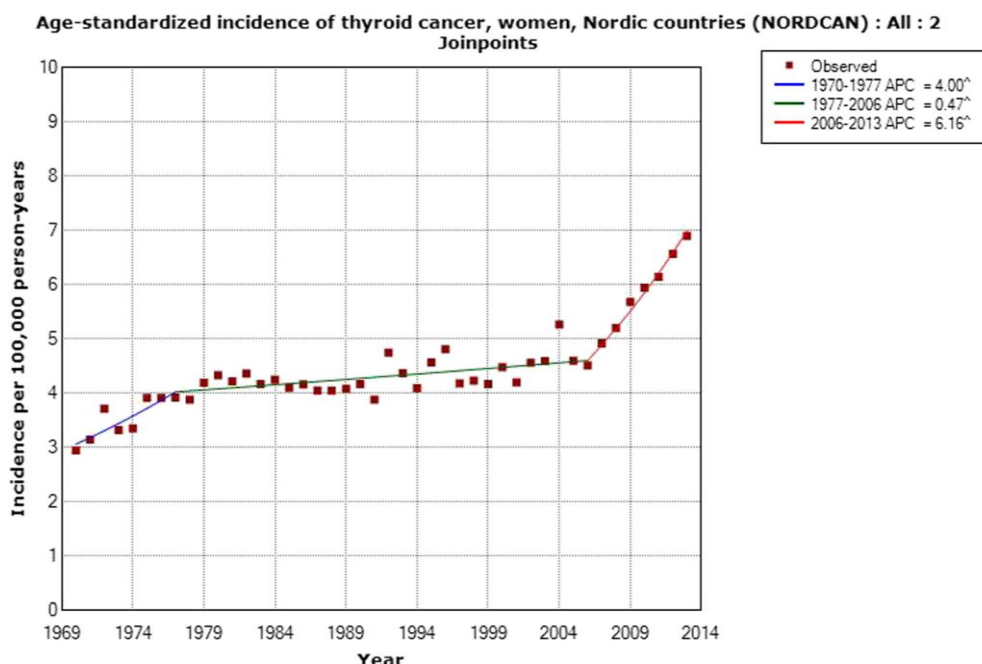


Rys. 3. Korelacja liczby nadajników radiowych oddziałujących na dany teren z liczbą przypadków czerniaka złośliwego.³

Teraz przechodzimy do telefonów komórkowych. Badania w krajach skandynawskich pokazują skokowy wzrost nachylenia liczby przypadków nowotworów tarczycy począwszy od 2008 roku (rys. 6 i 7), podczas gdy szybki przyrost ilości rozmów przez telefony komórkowe nastąpił ponad dwanaście lat wcześniej⁶ i jest to spodziewany okres latencji nowotworów litych obserwowany już w Hiroszimie i Nagasaki, gdzie był to okres dziesięciu lat i podobnie w wielu badaniach dotyczących wpływu pól elektromagnetycznych, czasem okres ten jest krótszy

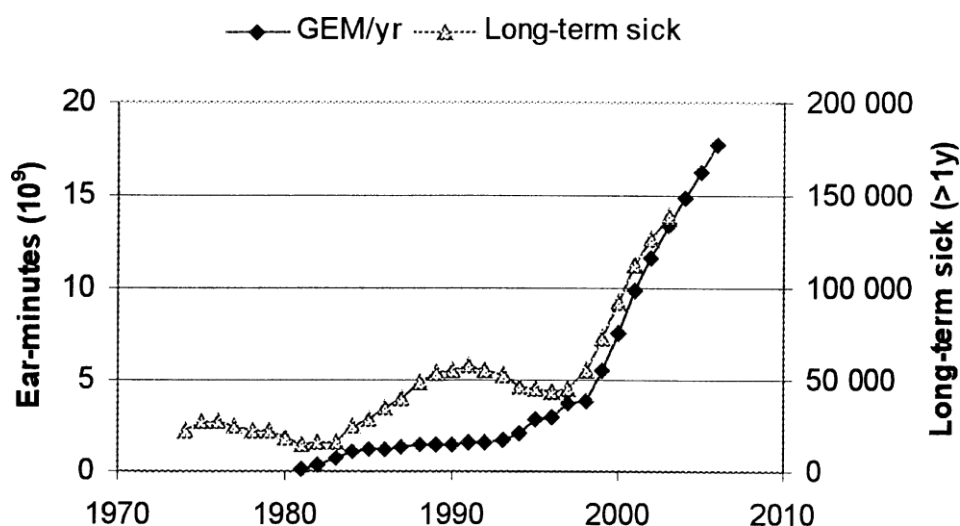


Rys. 4. Ilość przypadków nowotworów tarczycy u kobiet w wieku 20-39 lat w Szwecji.⁶



Rys.5. Ilość przypadków nowotworów tarczycy u kobiet w całym zakresie wiekowym we wszystkich krajach skandynawskich.⁶ Wykres ten potwierdza poprzednie dane na większej populacji.

Na rysunku 6 mamy podobny wykres, ale dotyczący szerokiego spektrum chorób przewlekłych w Szwecji, wymagających zwolnienia z pracy na więcej niż rok. Przeciętne choroby przewlekłe mają krótszy czas inkubacji niż nowotwory, dlatego występuje prawie idealna zbieżność ilości zachorowań z realizowanym przez klientów sieci komórkowej z sumarycznym czasem rozmów podanym przez firmy telekomunikacyjne.¹⁷ Wykres ten pokazuje, że ogólna zdrowotność szybko spada.

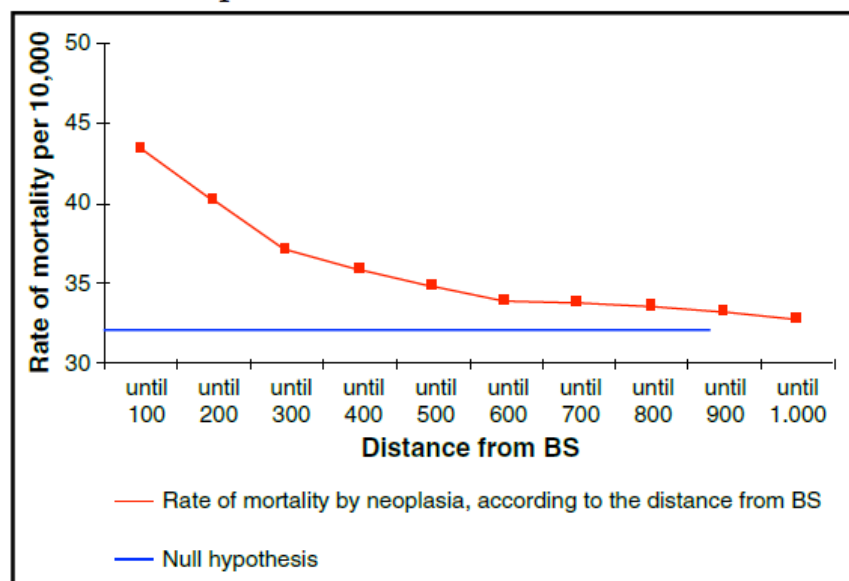


Rys. 6. Zbieżność wzrostu w czasie ilości zachorowań trwających powyżej jednego roku i liczby minut rozmów przez telefony komórkowe w ciągu roku w Szwecji.¹⁷

Z analogicznym pogorszeniem sytuacji zdrowotnej kojarzy recesję gospodarczą w USA wspomniany wcześniej Samuel Milham, w swej publikacji z 2013 roku.¹⁸ Obecnie u

progu recesji gospodarczej stoją Niemcy, które są trochę zapóźnione względem USA we wprowadzaniu na swoim terenie nowoczesnej technologii mikrofalowej. Ciekawe, że całe lata trwania reżimu w Chinach, ubezpieczającego własnych obywateli nie spowodowały recesji gospodarczej. A może spowodować ją w Chinach zwykłe wprowadzenie odpowiednio rozbudowanej sieci mikrofalowej.

Zbadano umieralność na nowotwory w zależności od odległości od stacji bazowych w dwumilionowym mieście Belo Horizonte w Brazylii uważanym za miasto o najwyższej jakości życia w Ameryce łacińskiej.²⁰ Na rys. 7 widoczny jest spadek umieralności na nowotwory z odległością, przy czym podobnie jak w innych publikacjach, spadek ten jest wolniejszy niż spadek mierzonego pola elektromagnetycznego.



Rys. 7. Umieralność na nowotwory (1999-2006) w zależności od odległości od stacji bazowej, mierzonej w metrach.²⁰

Depopulacja z ludzką twarzą przez zmniejszenie rozrodczości

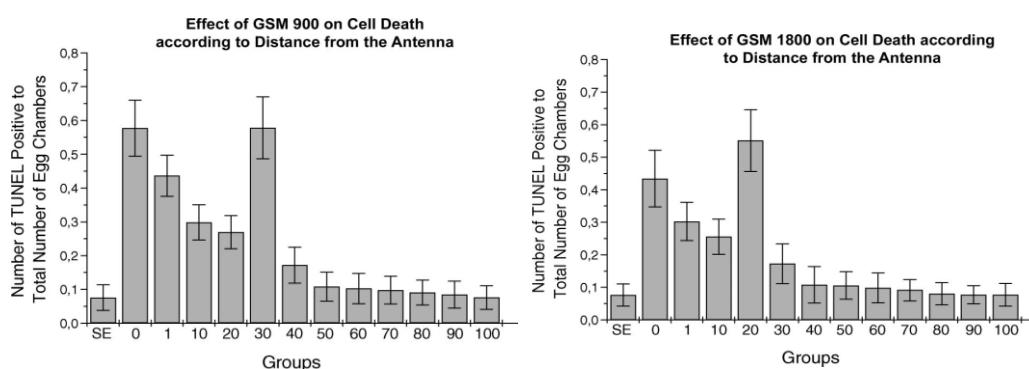
A teraz coś o małych szczurkach. Grupa Rosjan w 2010 r pod auspicjami wspomnianego WHO powtórzyła doświadczenia opublikowane w Związku Radzieckim w latach 1974- 1991, na których między innymi opierały się ustalenia radzieckich norm pola elektromagnetycznego w zakresie mikrofal. Badania dotyczyły zaburzeń immunologicznych i śmiertelności płodów. Pomijając badania immunologiczne, które nie mówią nam wprost o ostatecznych efektach, badania śmiertelności płodów były dosyć wyrafinowane. Nie poddawano mikrofalom matek w ciąży, ale wstrzykiwano matkom w ciąży osocze ze szczurów poddanych długotrwałej ekspozycji na pole elektromagnetyczne 2450MHz, 5W/m², a więc poniżej normy amerykańskiej. Śmiertelność płodów wyniosła 55%, podczas gdy w przypadku podobnie traktowanych samic kontrolnych, którym wstrzykiwano osocze od szczurów, które były umieszczane w komorach do ekspozycji na pole ale bez działania pola śmiertelność płodów wynosiła 11%. W badaniach radzieckich z 1982 r śmiertelność płodów była nieco mniejsza.⁴

Z danych tych wynika, że:

1. LD₅₀ dla szczurzych płodów wynosi 5W/m²,

2. Nie chodzi o proste uszkodzenia pól wprost przez pole elektromagnetyczne, ale o mechanizm, w którym źródło mikrofal powoduje, że osocze krwi staje się toksyczne i zabija płody po wprowadzeniu osocza do ciężarnej matki.
3. Norma amerykańska, która ma być wprowadzona w Polsce jest wystarczająca aby zdepopulować polskie szczury.

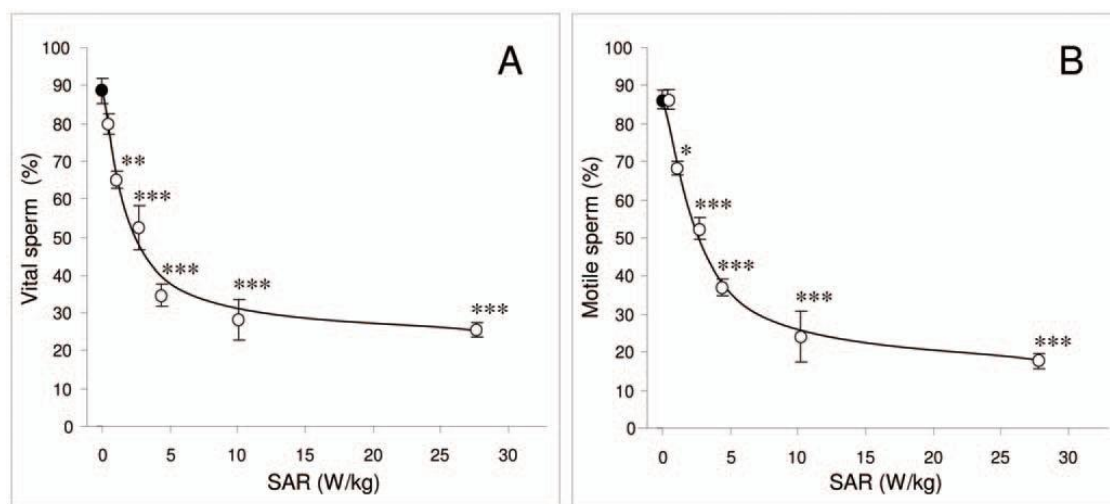
Muchy też możemy depopulować mikrofalami z zakresu normy amerykańskiej. Więcej, w odległości 20-30 cm od anteny nadajnika symulującego telefon komórkowy, gdzie wartość pola elektromagnetycznego wynosiła $0,1 \text{ W/cm}^2$, a więc tyle co polska norma, zdolności rozrodcze much spadały najszybciej.⁷ Jest to efekt powtarzalny. Widzimy to na rys. 8.



Rys. 8. Śmiertelność komórek rozrodczych (jajeczka) muchy *Drosophila melanogaster* badana metodą TUNEL assay, w zależności od odległości od anteny mierzonej w centymetrach. Przy samej antenie (odległość 0cm) natężenie promieniowania 3 W/cm^2 , w odległości 20-30cm $0,1 \text{ W/cm}^2$. Pomiary wykonano z użyciem telefonów komórkowych dla dwóch zakresów częstotliwościowych odpowiadających dwóm systemom nadawania GSM 900 i GSM 1800. Czas ekspozycji wynosił zaledwie 6 minut dziennie.⁷

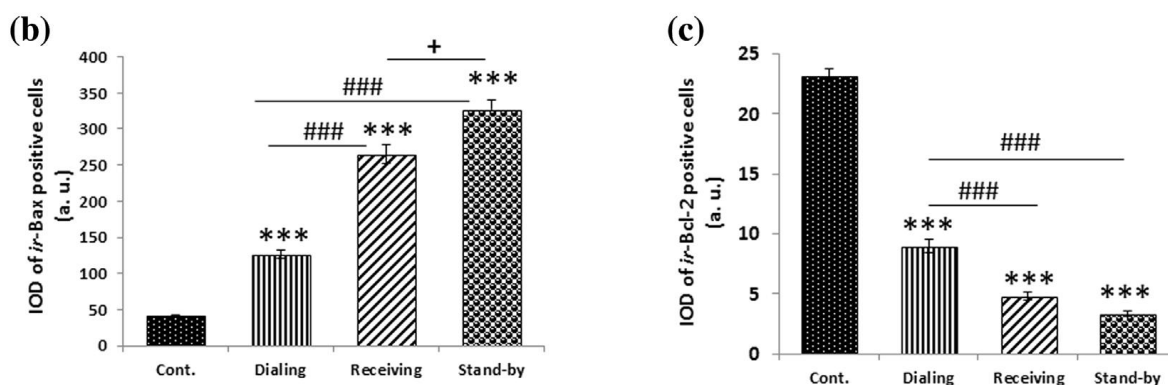
Możemy być nowocześni i zamiast lepa na muchy, zawiesić pod żyrandolem telefon komórkowy. Czy koniecznie musimy go włączać i jeszcze do tego rozmawiać?

Na rys. 9 przedstawiono zależność uszkodzeń ludzkich plemników w zależności od mocy nadajnika symulującego emisję mikrofalową telefonu komórkowego.²³ Zbadano znacznie większy zakres pola elektromagnetycznego, pewnie myśląc przyszłościowo. Typowe telefony komórkowe dają poziom emisji SAR $0,5 \text{ W/kg}$ - $1,5 \text{ W/kg}$, a więc w zakresie trzech pierwszych pustych kółek na wykresach ($0,4$; 1 ; $2,8 \text{ W/kg}$).



Rys. 9. Redukcja żywotności i ruchliwości ludzkich plemników pod wpływem mikrofal o częstotliwości 1800MHz i SAR: 0,4; 1; 2,8; 4,3; 10,1; 27,5 W/kg - puste kółka, kontrola nie poddana działaniu mikrofal - pełne kółko. Czas 16h, temperatura 21°. ²³

Badania wykonane na myszach pokazują, że telefony komórkowe (1800MHz) wykazują aktywność biologiczną powodującą zahamowanie rozrodczości poprzez apoptozę komórek również w stanie standby i to w badanym przypadku jeszcze większą niż podczas rozmowy - rys. 10.



Rys. 10. Ilość komórek wykazujących ekspresję proapoptycznego białka Bax i antyapoptycznego białka Bcl-2 (komórki jąder myszy). Słupki po kolei: kontrola bez telefonu komórkowego, telefon nawiązywanie połączenia, telefon rozmowa, telefon wyłączony (stand-by). ¹³

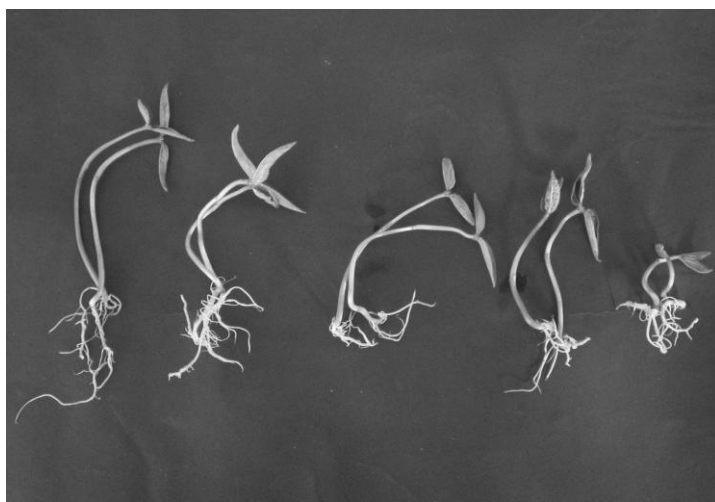
Wydawałoby się, że to tylko niewinne krótkie impulsy. Niezauważany zwykle problem, polega na kumulacji sygnałów w czasie, podobnie jak to mieliśmy w doświadczeniu powyżej z gromadzeniem jakiś efektów promieniowania nadajników we krwi. I tutaj nie mamy do czynienia wprost z energią dosłarczoną, ale z akumulacją najsilniejszych sygnałów, które mogą być silniejsze przy zgłaszaniu telefonu niż podczas rozmowy. Martin L. Pall poświęca cały rozdział swojej książki ¹⁴ pokazaniu akumulacji efektów w czasie.

Również wysoki poziom aktywności biologicznej telefonu komórkowego w stanie stand-by, jakkolwiek na poziomie porównywalnym z telefonem w trakcie uzyskanego połączenia, wykazano w badaniach na mrówkach. Promieniowanie w stanie stand-by jak możemy się spodziewać będzie mocno zależało od typu telefonu i systemu w jakim pracuje.

Podczas emisji mikrofal, mrówki mają tendencję do poruszania się w kółko, co można mierzyć ilościowo.¹⁵

Inne doświadczenie pokazuje śmiertelność płodów kurczaków na poziomie średnim 60% dla zapłodnionych jaj umieszczonych przed kineskopowymi telewizorami lub monitorami komputerowymi. Jest to wynik z trzech badań przeprowadzonych na przestrzeni 3 lat. Kineskopy przesłonięte były czarnym tworzywem sztucznym, a jaja umieszczone w odległości 0,7m przez cały okres rozwojowy do kurczaka. Śmiertelność płodów kontrolnych wynosiła średnio 20%¹⁹

A może chociaż rośliny lubią telefony komórkowe? Nie, nie bardzo. Na rys. 11 Pokazano wzrost sadzonek fasoli mung po poddaniu ziaren działaniu telefonu komórkowego.²¹



Rys. 11. Sadzonki fasoli mung poddanej działaniu telefonu komórkowego przez: 0h - kontrola; 0,5h; 1h; 2h, 4h.²¹

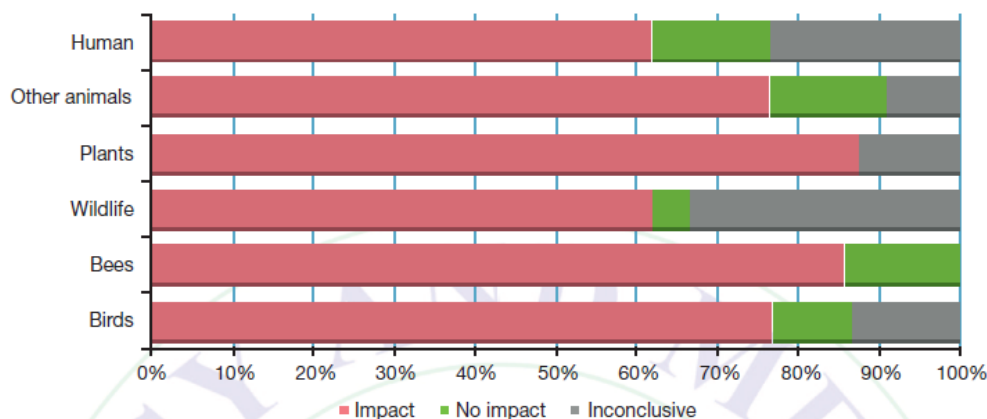
Spostrzegawcze osoby zauważą, że coś tu się nie zgadza w powyższych doświadczeniach, że występuje brak zgodności z pielęgnowanymi paradygmatami, że uszkodzenia biologiczne nie spadają proporcjonalnie do natężenia pola elektromagnetycznego, że pole elektromagnetyczne nie może być przechowywane we krwi. Ale to jest prawidłowe z punktu widzenia nowoczesnej fizyki. Zwiększona aktywność biologiczna w odległości 30cm od anteny telefonu, też nie jest przypadkowa, podobny efekt występuje w odległości około 30m od stacji bazowych, a zjawisko to potwierdza też wielu innych autorów.⁷ Profesorowie, którzy zapatrzyli się w podręczniki fizyki sprzed sześćdziesięciu lat, Feynmana wykłady z fizyki czy Fizyka Resnicka i Hollyday'a, jak w święty obrazek, już czas, żeby przeszli na zasłużoną emeryturę. Już i tak skrzywili młode pokolenie. Nasz organizm nie działa na prąd, tak jak odkurzacz. To kompletnie ślepa uliczka. Dla zainteresowanych, o tych zagadnieniach piszę na mojej stronie internetowej www.torsionfield.eu. Natomiast szkodliwość urządzeń elektrycznych i elektronicznych pozostaje taka sama, bez względu na to czy jej mechanizmy rozumiemy czy też nie.

Manipulacja faktami

Jeżeli przeanalizujemy trend wyników publikowanych prac dotyczących pól elektromagnetycznych w ciągu lat, to łatwo spostrzeżemy, że jest coraz więcej prac negatywnych, mimo, że w naszej zachodniej kulturze obowiązuje zasada, że negatywnych

prac się nie publikuje, nie prowadzą one do rozwoju rozumienia świata. I żaden normalny naukowiec nie jest zainteresowany wykonywaniem badań negatywnych.

W 2010r 70 % badań w dziedzinie oddziaływań pól elektromagnetycznych wysokich częstotliwości to były badania pozytywne, pokazujące efekty oddziaływania pól nietermicznych zarówno na całe organizmy, jak i na procesy molekularne. Pokazane jest to na rys. 12.



Rys. 12. Procent badań pokazujących szkodliwy efekt pola elektromagnetycznego o częstotliwościach radiowych dla różnych grup organizmów, na podstawie raportu ministerstwa środowiska Indii z 2010 r., uwzględniającego 919 badań naukowych. Kolor czerwony - zaobserwowano wpływ, zielony - brak wpływu, szary - wyniki niejednoznaczne. Od góry badania na człowieku, nie uwzględnionych gdzie indziej zwierzętach, dzikich zwierzętach, roślinach, pszczołach, ptakach.⁵

Wykres ten uzyskany z wyników 900 prac pokazuje, że propagatorzy nieszkodliwości mikrofal chcą zrobić idiotów z większości naukowców. Naukowców niezależnych od jakiś centrów dowodzenia. Jednak kiedy przeglądamy obecnie publikacje z ostatnich dziesięciu lat, widzimy już zalew prac negatywnych, które nie mają znamion pracy naukowej, brakuje w nich podstawowego elementu jakim jest nowość w skali światowej, czegoś co by poszerzało naszą wiedzę. Jeżeli znajdujemy sto prac pod tytułem szkodliwość telefonów komórkowych, a w podsumowaniu albo abstrakcie znajdujemy, że nie wykazano jakiejkolwiek szkodliwości, to jaka jest nowość w skali światowej wszystkich tych stu prac, za które zapłacono miliony dolarów. Ale takich prac są tysiące, protokołów z wykonanych robót, albo nie wykonanych, które nie wyszły. Wysoko płatni profesorowie-prostytutki, kreują tysiące publikacji o nieszkodliwości mikrofal, aby posuwać gmach nauki w kierunku przepaści.

Niezależnie mamy problem naukowców, borykających się z brakiem finansowania solidnych badań w dziedzinie oddziaływań pól elektromagnetycznych. Podejmują oni często niskokosztowe badania bez doświadczeń na poziomie molekularnym, a to właśnie badania tego co dzieje się w komórce, są najbardziej istotne z punktu widzenia rozumienia mechanizmów. Jakie były intencje tych naukowców, często trudno powiedzieć, ale to są mało wartościowe badania. Są to na przykład badania EKG i EEG pod wpływem promieniowania mikrofalowego, a więc próba zauważenia, że zaburzone są zegary taktujące, zbieranie danych ankietowych dotyczących subiektywnego samopoczucia, efektów psychologicznych, które nie są uważane za twarde dane naukowe, zbieranie po krótkim czasie danych epidemiologicznych dotyczących nowotworów komórek nerwowych mózgu, które jak wiemy potrzebują więcej niż dziesięciu lat inkubacji^{16, 22}, znacznie więcej niż w przypadku zwykłych komórek somatycznych. Poza tym znajdujemy pomiary zgodności natężenia promieniowania z normą w szkołach i przedszkolach, publikacje dotyczące modelowania rozkładu pola elektrycznego, publikacje przeglądowe z wyników słabych prac.

Część prac jest też nieudana z powodu błędów związanych z funkcjonującymi ciągle błędnymi paradygmatami, piszę o tym w artykule znajdującym się na mojej stronie internetowej.²⁴ Do tych przestarzałych, błędnych paradygmatów należą: teoria genetycznych mutacji w powstawaniu nowotworów, pogląd o wystarczającym jednym czynniku powodującym nowotwór, zaczerpnięty z doświadczeń z silnymi kancerogenami mogącymi oddziaływać jednocześnie na różne receptory, idea elektrycznego sterowania organizmem człowieka, nieistnienie oddziaływań subtelnych, jak też zwyczaj ignorowania faktów, które nie zgadzają się z podręcznikową fizyką.

W aspekcie obserwowanej konieczności istnienia więcej niż jednego czynnika dla powstawania nowotworów (aktywacja więcej niż jednego receptora decydujących o tworzeniu tkanki)²⁵ warto zauważyć, że pomiary na myszach są o tyle słabe, że są one hodowane w lepszych od przeciętnego człowieka warunkach dotyczących kancerogenów. Nie stosują kosmetyków, pasty do zębów z triclosanem, nie kąpią się w płynach do kąpieli, nie piją wody z plastikowych butelek, nie korzystają ze słodzików, karma nie jest sztucznie barwiona.

Czy jakiegokolwiek badania wpływu pola mikrofalowego większego, niż obecnie występujące w USA mają sens. Przecież w sytuacji gdy większość ludzi, psów i kotów, w pewnym momencie zachoruje na nowotwór, to jak zbadać, że w wyniku postawienia nowych wież nadawczych, będzie jeszcze więcej nowotworów, skoro jesteśmy już blisko 100%. Połowa Amerykanów umiera na nowotwory. W najgorszych gadzinówkach informacje o zgonach zawsze były prawdziwe, więc nie ma powodu, żeby nie wierzyć w tę oficjalnie podawaną liczbę. Trudniej uwierzyć w możliwości amerykańskiej medycyny, która w propagandzie podaje, że wyleczalność nowotworów jest większa niż 50%. To zadanie domowe do rozwiązania dla dziecka. Ile w takim razie procent populacji zachorowało? W prostym obliczeniu, pomijającym, że ktoś kilka razy chorował i kilka razy wyzdrowiał, wyszłoby więcej niż 100%, a więc możemy doszukiwać się kolejnego kłamstwa.

Jakby nie chodziło o takie liczby, ale jedynie o niewielkie prawdopodobieństwo, nikt by się w ogóle problemem nie przejmował, trochę ryzyka nas nie przeraża, cały czas narażeni jesteśmy na różnego typu niewielkie ryzyko, ale podejmowanie ryzyka bliskiego 100% zachorowania na nowotwór w stosunkowo młodym wieku, świadczy o ciężkim upośledzeniu umysłowym.

W obecnej epoce kłamstwa, kiedy nie możemy wierzyć lekarzom, temu co mówią w telewizji, a nawet profesorom, musimy się opierać na samodzielnej ocenie, korzystając z posiadanej spostrzegawczości, odczytania i otwarcia się na szczere rozmowy z ludźmi, którzy doznają różnych dziwnych problemów zdrowotnych, a często chorują na nowotwory i nie przyznają się do tego w stosunku do prymitywnych sąsiadów, którzy są wszędzie.

Spotykam ludzi, piszą do mnie, skarżą się na ciemnogród w ich otoczeniu, na przykład w biurze. To nie jest tak, że to ja oczekuję po innych nie wiadomo jakich umiejętności. Wiedza jest coraz mniejsza, reklamy w telewizji mają się dobrze, dzięki nim za każdym razem rośnie sprzedaż.

W USA i krajach zaprzyjaźnionych obowiązuje milczenie na temat przyczyny nowotworów i jednocześnie nie mający podstaw dogmat o nieszkodliwości pól elektromagnetycznych poniżej efektu cieplnego. Jest to wielkie kłamstwo porównywalne tylko z największą superprodukcją Stanleya Kubricka i atakiem rakietowym Bin Ladena na Pentagon. Ale kłamstwo powtarzane tysiąc razy staje się prawdą, jak całkiem słusznie twierdził Goebels, jako że ludzie przyjęli za prawdę, że istnieje jedynie jakieś niewielkie prawdopodobieństwo wywołania raka przez nadajniki i bezmyślnie je powtarzają. Wystarczy zwykła spostrzegawczość i otwartość na ludzi z którymi się spotykamy, żeby temu zaprzeczyć, niestety większość ludzi zamiast pomyśleć i zdać się na swoje możliwości oceny, woli wierzyć w prawdy objawione, jeszcze niedawno komunistyczne, teraz amerykańskie. W

oficjalną wykładnię. W ten sposób to my sami propagujemy to wielkie kłamstwo. Jak można wierzyć w to, co podali bezimienni urzędnicy WHO - instytucji zajmującej się od wielu lat depopulacją Afryki, za co nikt jak dotąd nie poniósł odpowiedzialności!

WHO

Z faktami się nie dyskutuje. Ale czyni to agencja WHO, wraz z jej przedstawicielem Michaeliem Repacholi, a jednocześnie założycielem i długoletnim prezesem INCRIP (International Commission on Non-Ionizing Radiation Protection), który opublikował około 150 naciąganych publikacji mających zdyskredytować badania uczciwych naukowców i propaguje korzystanie z urządzeń mikrofalowych przez dzieci.⁸

Jak podał szef departamentu promieniowania w izraelskim ministerstwie środowiska dr Stelian Galberg, WHO wydało w ciągu dziesięciu lat 250 milionów dolarów na badania pól elektromagnetycznych.⁸ Stanowi to duży udział finansowy we wszystkich badaniach pól elektromagnetycznych o ile nie przeważający. Finansowanie laboratoriów było powiązane z pewnymi uwarunkowaniami dotyczącymi rodzaju prac, metodologii, założeń badawczych, a drafty publikacji recenzowane przez przedstawicieli WHO.⁸

Repacholi przez długi czas posiadał w WHO, odnośnie pól elektromagnetycznych, niemal absolutną władzę. I nie jest tajemnicą, że jedna z firm telekomunikacyjnych wypłacała mu rocznie 150 000 dolarów, inne dochody są bardziej ukryte. Kiedy założycielka i szefowa WHO Gro Brundtland, ogłosiła, że telefony komórkowe mogą być niebezpieczne i sama cierpi na nadwrażliwość na pola elektromagnetyczne, mając objawy fizjologiczne już kiedy telefon znajduje się w odległości 4m, Repacholi, starał się zniszczyć jej autorytet, nawet wiedząc, że w hierarchii władzy stoi znacznie wyżej od niego. Posługiwał się między innymi argumentem wywoływania przez nią społecznego lęku przed telefonami a także imputowaniem jej choroby psychicznej. W końcu po roku zrezygnowała ze swojego stanowiska.⁹

Jak pisze sam Repacholi, rosyjskie badania wykazywały pozytywne rezultaty ponieważ nie były publikowane w czasopiśmie w ten sposób recenzowanych, jak to się obecnie dzieje w krajach zachodnich.¹⁰ Proste?

Repacholi podkreśla, że zakwalifikowanie pól elektromagnetycznych o częstotliwości radiowej do potencjalnie kancerogennych z grupy 2B jest przeceniane przez społeczeństwo, że nawet grupa 1 nie oznacza że czynnik jest na pewno kancerogeny, a grupa 1B oznacza realne prawdopodobieństwo natomiast grupa 2B jest w pewien sposób na wyrost, że nic nie wiemy o kancerogenności czynnika, ale na wszelki wypadek tak została zakwalifikowana zostawiając furtkę dla przyszłych badań.¹¹ Ze wszystkich artykułów napisanych przez Repacholi'ego wylania się jedna stanowcza konkluzja: poniżej wpływu termicznego nie ma efektu biologicznego, to błędy i nieuctwo profesorów.

U nas też możemy obserwować tę sztuczną inteligencję rodem od Repacholi'ego w materiałach dostarczanych przez Ministerstwo Cyfryzacji, szczególnie warto posłuchać pokrętnie tłumaczenia pani Wandy Buk: Sieć 5G ze względu na dużą ilość nadajników, będzie pracować na znacznie niższych poziomach emisji od sieci 4G, a więc będzie bardziej bezpieczna od sieci 4G, niemniej jednak sumaryczna emisja zwiększy się trochę, więc trzeba zwiększyć limity pola elektromagnetycznego stukrotnie. NKWD-owskie dajcie mi osobę, a paragraf się znajdzie. Nie analizuję tutaj, układów finansowych i tego, kto jest odpowiedzialny za śmierć milionów Amerykanów z powodu nowotworów, to sprawa prokuratorów, którzy z pewnością za jakiś czas będą mieli dużo pracy, ale za nim to nastąpi i w USA i w Polsce miną długie lata, tak jak to było z hamowaniem przez wiele lat, przez koncerny, przepisów dotyczących promieniotwórczości, azbestu, DDT itp.¹² Chodzi nie tylko o zyski, ale też o ucieczkę przed odpowiedzialnością. Zaznaczam tu jedynie pewne

problemy, aby móc właściwie rozumieć sytuację związaną z badaniami pól elektromagnetycznych. Są one fałszowane za sumy wielu milionów dolarów, nie mamy co oczekiwać, że kolejne przepłacone badania pokażą prawdziwe dane o szkodliwości pól elektromagnetycznych.

Wiedza pochodząca z WHO jest mimo wszystko bardzo cenna, to od tej instytucji dowiadujemy się, że w Polsce umiera od smogu węglowego największa liczba osób na świecie, mimo że takie badania nigdy nie były w Polsce przeprowadzone, a nawet taka jednostka chorobowa jak śmierć spowodowana smogiem nie była nigdy wyróżniona. No może w dziewiętnastym wieku, kiedy przez trzydzieści lat uważano oficjalnie, że cholera jest spowodowana zanieczyszczeniem powietrza¹² i to uważano w sposób równie nie znoszący sprzeciwu jak obecne twierdzenie WHO o nieistnieniu nietermicznego efektu pól elektromagnetycznych.

Literatura

1. S. Milham; Historical evidence that electrification caused the 20th century epidemic of “diseases of civilization”; *Medical Hypotheses* (2010) 74: 337–345.
2. Diana Wojtkowiak; Szkodliwość „pól elektromagnetycznych”; Gdańsk 30 kwiecień 2019 http://www.torsionfield.eu/?page_id=242
3. O. Hallberg, O. Johansson; FM Broadcasting Exposure Time and Malignant Melanoma Incidence; *Electromagnetic Biology and Medicine*, (2005) 24: 1–8.
4. Y. G. Grigoriev, O. A. Grigoriev, A. A. Ivanov, A. M. Lyaginskaya, A. V. Merkulov, N. B. Shagina, V. N. Maltsev, P. Leveque, A. M. Ulanova, V. A. Osipov, A. V. Shafirkin; Confirmation Studies of Soviet Research on Immunological Effects of Microwaves: Russian Immunology Results; *Bioelectromagnetics* (2010) 31: 589-602.
5. S Sivani, D Sudarsanam; Impacts of radiofrequency electromagnetic fields (RF-EMF) from cell phone towers and wireless devices on biosystem and ecosystem - a review; *Biology and Medicine* (2012) 4(4): 202-216.
6. M. Carlberg, L. Hedendahl, M. Ahonen, T. Koppel, L. Hardell; Increasing incidence of thyroid cancer in the Nordic countries with main focus on Swedish data; *BMC Cancer* (2016) 16: 426; DOI 10.1186/s12885-016-2429-4
7. D. J. Panagopoulos, E. D. Chavdoula, L. H. Margaritis; Bioeffects of mobile telephony radiation in relation to its intensity or distance from the antenna; *International Journal of Radiation Biology* (2010) 86 (5): 345-357, DOI: 10.3109/09553000903567961
8. Rapacholi-history which is clear as mud; <http://iddd.de/umtsno/puzmud.htm>
9. Former WHO head attacked by Michael Repacholi for „creating fear” EMFacts Consultancy 13 Apr 2012; <https://www.emfacts.com/2012/04/former-who-head-attached-by-michael-repacholi-for-creating-fear/>
10. M. Repacholi, Y. Grigoriev, J. Buschmann, C. Pioli; Scientific basis for the soviet and russian radiofrequency standards for the general public; *Bioelectromagnetics* (2012) 33(8): 623-633; DOI 10.1002/bem.21742
11. P. M. Wiedemann, F. U. Boerner, M. H. Repacholi; Do people understand IARC’s 2B categorization of RF fields from cell phones?; *Bioelectromagnetics* (2014) 35: 373-378; DOI: 10.1002/bem.21851
12. D. Gee; Late lessons from early warnings: Towards realism and precaution with EMF?; *Pathophysiology* (2009) 16: 217–231; doi:10.1016/j.pathophys.2009.01.004
13. S. Shahin, S. P. Singh, C. M. Chaturvedi; 1800MHz mobile phone irradiation induced oxidative and nitrosative stress leads to p53 dependent Bax mediated testicular apoptosis in mice, *Mus musculus*. *J. Cell. Physiol.* (2018) 233: 7253-7267; DOI: 10.1002/jpc.26558.

14. M. L. Pall; 5G Risk: scientific perspective (2018); The 5G Crisis Awareness and Accountability; <https://the5Gsummit.com>
15. M. C. Cammaerts, O. Johansson; Ants can be used as bio-indicators to reveal biological effects of electromagnetic waves from some wireless apparatus; *Electromagnetic Biology and Medicine* (2014) 33(4): 282-288; DOI: 10.3109/15368378.2013.817336.
16. L. Hardell, M. Carlberg, K. H. Mild; Epidemiological evidence for an association between use of wireless phones and tumor diseases; *Pathophysiology* (2009) 16: 113–122; doi:10.1016/j.pathophys.2009.01.003
17. O. Hallberg, O. Johansson; Mobile handset output power and health; *Electromagnetic Biology and Medicine* (2004) 23: 229–239; DOI: 10.1081/JBC-200044239
18. S. Milham; Hypothesis: the reversal of the relation between economic growth and health progress in Sweden in the nineteenth and twentieth centuries was caused by electrification; *Electromagnetic Biology and Medicine* (2013) Early Online: 1–4; DOI: 10.3109/15368378.2013.783844
19. B. J. Youbicier-Simo, F. Boudard, C. Cabaner, M. Bastide; Biological effects of continuous exposure of embryos and young chickens to electromagnetic fields emitted by video display units; *Bioelectromagnetics* (1997) 18: 514–523.
20. A. C. Dode, M. M. Leao, A. Tejo Fde, A. C. Gomes, D. C. Dode, M. C. Dode, C.W. Moreira, V. A. Condessa, C. Albinatti, W. T. Caiaffa; Mortality by neoplasia and cellular telephone base stations in the Belo Horizonte municipality, Minas Gerais state, Brazil; *Science of the Total Environment* (2011) 409(19): 3649-3665; doi: 10.1016/j.scitotenv.2011.05.051.
21. V. P. Sharmaa, H. P. Singha, D. R. Batishb, R. K. Kohli; Cell Phone Radiations Affect Early Growth of *Vigna radiata* (Mung Bean) through Biochemical Alterations; *Zeitschrift für Naturforschung C* (2010) 65: 66 - 72.
22. L. Hardell, M. Carlberg, F. Soderqvist, K. H. Mild, L. L. Morgan; Long-term use of cellular phones and brain tumours: increased risk associated with use for >10 years; *Occup Environ Med* (2007) 64: 626–632; doi: 10.1136/oem.2006.029751
23. G. N. De Iuliis, R. J. Newey, B. V. King, R. J. Aitken; Mobile Phone Radiation Induces Reactive Oxygen Species Production and DNA Damage in Human Spermatozoa In Vitro; *PLoS ONE* (2009) 4(7): e6446; doi:10.1371/journal.pone.0006446
24. D. Wojtkowiak; Szkodliwość „pól elektromagnetycznych” (2019); http://www.torsionfield.eu/?page_id=242
25. D. Wojtkowiak; Współczesne spojrzenie na mechanizmy powstawania nowotworów ze szczególnym uwzględnieniem substancji aromatycznych aktywujących receptor AhR oraz wpływu zakłócającego urządzeń elektrycznych; - w opracowaniu, w najbliższym czasie będzie na stronie: <http://www.torsionfield.eu/>